



ROLNIK

Motto:
„Uczcie się
wzbogacaj-
cie się —

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 24

Wąbrzeźno, dnia 5 września 1931 r.

Rok 3

Krótkie rady i wskazówki dla rolników na wrzesień.

W polu: Kończyć zwózkę wszelkich zbiorów. Zbierać bobik koński i łubin na ziarno, kosić grykę i proso, zebrać koniczynę nasienną z drugiego pokosu. Zbierać mieszanki, kapustę, rzepę, marchew i brukiew, buraki. Kopać kartofle i po oczyszczeniu z ziemi, zsypywać do kopców, wcześniej przygotowanych. Jesteśmy teraz w tym okresie, kiedy już wszystko sprząnięte, zebrane, a cała uwaga rolnika zostaje skierowana na siewy. Rola powinna być gotowa, przeto należy kończyć wszelkie orki siewne, gdyż kto gospodaruje normalnie, ten nie zostawia ściernisk bez uprawy. Przystąpić do siewu zbóż ozimych, zaczynając od żyta, które jest wrażliwsze na czas zasiewu. Najlepiej siać zboże siewnikiem rzędowym, bo mniej zboża wychodzi i lepiej się zagrzebuje w ziemię. Przy słabej kulturze naszych pól, gdy żyto idzie po kłosowych — już przy jesiennym siewie trzeba żyto zasilić nawozem azotowym, a dopełnienie tego nawozu w miarę potrzeby raz jeszcze powtórzyć na wiosnę. Szkodniki polne jak: myszy, druczki, gąsienice, śmy zbożowe trzeba niszczyć w oziminach. W kapuście gąsienice obierać. Czochrać len dla oddzielenia główek nasiennych; moczyć lub rościć go na łąkach, potem suszyć.

Przy inwentarzu: W okresie siewów jesiennych przy inwentarzu najmniej kłopotu. Zielonych pasz nie brakuje, a na seradeliskach i pasieczyskach łąkowych pastwiska lepsze, niż w lecie, kiedy to

słońce silnie grzeje i trawa wysycha. Dbać należy tylko o to, żeby krowy nie robiły szkód, — a zwłaszcza na łąkach, gdzie przechodząc przez rowy, psują burty. Kury i indyki należy wywozić w kłacie na pszeniczyisko i jęczmienisko, gdzie znajdują dużo pożywienia. Ponadto przy orkach jesiennych kury wyjadają robactwo, na czem rolnik podwójnie zarabia, pozbawiając pola szkodliwych larw owadów. Inwentarz należy dobrze żywić, szczególnie konie i woły, które teraz ciężko pracują. Prosięta jesiennie odchowywać. Paszę zieloną na zimę prasować i przygotować dostateczną ilość.

W ogrodzie: Zbierać owoce, ale uważać, nie trząść i nie obijać. Robić zapasy na zimę. Śliwy suszyć, robić powidła i wina owocowe z jabłek i gruszek. Pod drzewa nawozić. Stare drzewa obcinać na pniach i odmładzać przez obcinanie gałęzi, a rany zasmarowywać smołą. Kopać doły pod sadzenie jesiennych drzew owocowych. Wykopać rośliny korzonkowe dla przechowania w piwnicy; zbierać nasiona warzywne i pestki z owoców.

W stawach: Trą się pstrągi i niektóre gatunki łososi. Łowienie raków ustaje.

W pasiekach: Kończyć przygotowania do zimowli. Wybierać miód wrzosowy, gdyż jest nieprzydatny do zimowli. Najdalej do 20 września kończyć podkarmianie pni. Zabezpieczać próżne plastry przed motylką.

—o—

Nadzieja poprawy

W obecnej dobie ciężkiej doli zaświtała rolnikom nadzieja poprawy stosunków finansowych. Drobny rolnik gnębią tak samo długi oprocenowane jak i większą własność. Gospodarze wiejscy nieraz już wyrzekali, że nie mają z czego spłacać długów. Wprawdzie drobni rolnicy mają o wiele mniej długów niż większa własność, a to dzięki samowystarczalnej gospodarce. Jednak dochód ze

sprzedaży zboża i innych płodów jest tak mały, że z konieczności nieraz muszą rolnicy zaciągać pożyczki. Pożyczki te są przeważnie dawane na krótki przeciąg czasu. Gdy nadchodzi termin płatności raty, rolnik nie ma skąd wziąć pieniędzy. Banki państwowe i prywatne kasy oszczędności oraz inne instytucje kredytowe zasadniczo udzielają pożyczek na dłuższe terminy, aby ulżyć doli rolnika.

Jednak nasze finanse w kraju są niewielkie i nie wystarcza ich dla wszystkich. Dlatego też wszystkie państwa rolnicze, które obradowały rok temu w Warszawie na konferencji rolniczej postanowiły starać się o wspólne zorganizowanie banku rolniczego przez wszystkie państwa świata. Taki bank międzynarodowy mógłby udzielać znacznie większych pożyczek wszystkim państwom do niego należącym. Myśl ta bliska już jest urzeczywistnienia. Pod opieką Ligi Narodów powstaje taki bank w Genewie, a więc w mieście, w którym obraduje Liga Narodów.

Bank ten udzielać będzie pożyczek instytucjom kredytowym, które z kolei dawać będą kredyty dla poszczególnych rolników. Po zorganizowaniu tego banku, co stanie się we wrześniu tego roku, napłyną do wszystkich krajów rolniczych pożyczki.

Do Polski przypuszczalnie napłynie około 135 milionów złotych. Będą to pożyczki długoterminowe, udzielane na lat 30. Pożyczki te będą nisko oprocentowane. Drobne rolnictwo przypuszczalnie uzyska od 20 do 30 milionów złotych pożyczek.

Uprawa pod siew

Jedna robota goni drugą w gospodarstwie. Ledwo się można było załatwić ze żniwami, na ścerniskach zasiać coś na paszę lub zielony nawóz, już czas na uprawy jesienne, już śpieszyć się trzeba z orką pod jęczmień ozimy, żyto, pszenicę. A ważną jest rzeczą, a to zrobić zawczasu, bo im wcześniejszy siew, tem pewniejszy u nas plon bywa. Orką pod siew przygotowuje się rolę do przyjęcia ziarna i nadaje się kształt powierzchni pola, a że rola powinna się przed siewem należyście odleżeć, więc orkę tę wykonywa się na 3—4 tygodni przed siewem. Im rola lepiej wyczyszczona, pulchniejsza i bardziej sypka, tem prędzej się odleży i zsiądzie. Role ciężkie, gliniaste lub zapierzone, muszą być orane dwa razy: raz wcześniej, drug raz przed siewem płytko. Niby to każdy gospodarz wie, jak orać należy, jednak wielu nie zastanawia się nad tem, jakby to było najlepiej i robi co roku ta, jak w jego okolicy robili ojcowie i dziadowie od wieków, nie bacząc na to, że teraz czasy inne i że niejedno, co dawniej było dobrem, dziś już nie ma zastosowania.

Dawniej, przed wiekami, ludzi było mniej i roli było więcej, dziś coraz ciasniej, więc każdemu powinno chodzić o to, aby jaknajwięcej rolę wyzyskać, aby ani piędzi nie zmarnować. Tymczasem spojrzymy po polach i porównajmy pola dworskie w lepszych gospodarstwach z polami chłopskimi. Tamte równo uprawne, osuszone rowami, a chłopskie wszystkie prawie podzielone na wąskie, a wypukłe zagonki, między którymi po lada deszczu woda się świeci. W brzdach tych nic nie urośnie, a na zagonach także nie najlepiej. Znaczna część roli najlepszej marnuje się przez uparte i zawzięte, a nierozumne trzymanie się wszędzie zagonów. Powiadają, orka w zagony jest najłatwiejszą i najwygodniejszą; — tak, prawda, ale to nie racja, aby jedynie dla wygody, dla lenistwa pozbawić się korzyści, jakie daje uprawa płaska w porównaniu do zagonów. Orka w zagony jest potrzebną tylko wtedy, gdy pola są podmokłe, bardzo płasko w równinie położone i nie mają żadnego spadku, wskutek czego nie można ich należycie rowami osuszyć; oraz na glebie bar-

Jest to bardzo duża suma i bezwątpienia przyniesie rolnikom wiejskim dużą ulgę. Rolnicy za otrzymane pieniądze będą mogli pospłacać ciężące na nich długi i przez to uwolnić się od gnębiących obecnie ciężarów. Raty nowych długoterminowych pożyczek będą o wiele mniejsze od rat obecnych. Rolnik więc będzie mógł śmiało z dochodu swego raty te płacić.

Nad zorganizowaniem tej pomocy dla rolnictwa pracuje specjalny komitet, w którym bierze udział Polak, profesor Młynarski. Ostatnio dyrektor, znanego nam wszystkim Banku Rolnego, p. Staniszewski brał udział w zjeździe międzynarodowym w Rzymie, gdzie opracowano plan pomocy dla rolnictwa drobnego.

Zaświatała więc przed rolnikami nadzieja poprawy. Jest to dużą zasługą naszego rządu, który pracami swymi i zabiegami przyczynił się bardzo znacznie do przyspieszenia organizacji tego banku międzynarodowego, który ma przynieść nam pomoc.

—o—

dzo płytkiej, leżącej na żwirach, albo w górach na twardej skale, aby tym sposobem na wypukłym zagonie uzyskać grubszą warstwę gleby. Zresztą zagony trzeba znieść, zarzucić, tak na piaskach, jak i na najcięższych glinach, bo jak tylko jest spadek do odpływu wody, to można rolę osuszyć stosownie poprowadzonymi przeorami, rowami lub, co jest najlepsze, drenami.

Złe strony orki w zagony są wielorakie. Przez orkę w zagony traci każdy gospodarz dużo pola, bo w bruzdzie zbiera się woda, tworzy kałuże, a zasiew zawsze wymoknie; węższe są zagony, tem strata większa. Jeżeli np. zagony są dziesięcioskibowe, to na bruzdy piąta część gruntu się marnuje. Każdy zrozumie jaka to duża strata. Warstwa orna jest nierówna, w środku zagona głębsza, ku bruzdzie coraz płytsza. Na zagonach zboże nierówno rośnie. W suche lata bujniejsze będzie od strony północnej, w mokre od strony południowej. Ziarno nierówno dojrzewa, dużo jest poślądu i kłosów pustych. W brzdach zamokłych dużo nawozu marnuje się bezużytecznie. Użycie lepszych narzędzi, wałów, siewnika, kosiarki, żniwiarki jest na wąskich zagonach niemożliwe, a przynajmniej bardzo utrudnione.

To są najważniejsze złe strony zagonów i kto się nad nimi zastanowi, ten zgodzi się napewno na oranie pola swego równo i płasko, a nie pożałuje tego. Można śmiało powiedzieć, że zagony wąskie a wypukłe, są prawdziwą zaporą postępu i rozwoju gospodarstwa wiejskiego u nas. Jeżeli na rolach płaskich, a podmokłych albo płytkich muszą być już konieczne zagony, to niechże przynajmniej będą płaskie, równe, a nie grzbieciste i wypukłe. Znieść wąskie zagony, połączyć je po 3 do 4 razem w szerokie, płaskie składy przy równoczesnym pogłębieniu roli, to byłby pierwszy krok postępu w gospodarstwie wiejskiem.

Przy orce ciągnąć należy skibę prosto i równo, a nierówne granice i końce pola, dooruje się natomiast. Pod siew orać należy drobno, to jest brać wąskie skiby, aby ziemia była dobrze spulchniona; szczególnie cięższe ziemie wymagają orki, łatwiej się bowiem ziemia po takiej orce odleży. Im ziemia więcej zwięzła, tem prędzej za pługiem powinna następować broną.

PRZYGOTOWANIE I KOLEJNOŚĆ ZADAWANIA PASZY ZWIERZĘTOM.

Zasadą, którą każdy rolnik musi się kierować, gdy hoduje zwierzęta, jest karmienie zawsze świeżą, niezepsutą paszą. Najdroższa i najbardziej wartościowa pasza traci zupełnie swoje znaczenie, gdy podana jest zwierzętom spleśniała lub skwaśniała. Naogół zwierzę je taką paszę niechętnie i z ogromną zresztą szkodą dla zdrowia. Gospodarz wie dokładnie, ile paszy zjada dziennie jego inwentarz, to też codziennie powinno się przygotować odpowiednią ilość na jeden dzień.

Słoma i siano, któremi karmi się zwierzęta, musi być przechowywana w miejscu suchym i przewiewnym, by nie spleśniała. Nawet na ściółkę nie należy używać słomy spleśniałej, gdyż zwierzęta nieraz wyjadają ściółkę z pod siebie. Bydło i owcom słomę zadaje się w całości, koniom pod postacią siczki krótko ciętej. Okopowe, a więc buraki i ziemniaki, jeżeli są dobrze zadołowane i przechowują się dobrze — codziennie należy wybierać ilość potrzebną dla inwentarza, — chyba, że jest odpowiednia piwnica, do której co jakiś czas podwozi się z kopców okopowe. Buraki można zadawać zwierzętom w całości, o ile są do tego przyzwyczajone, o ile nie — lepiej jest je przynajmniej przerażać na drobniejsze kawałki. Najlepiej jest zadawać buraki szarpane. Z chwilą, gdy buraki są w stanie rozdrobnionym, łatwo ulegają zagrzeniu i następnie kwaśniejają. To żet jeżeli musi się przygotować paszę, naprzykład, na niedzielę — należy je rozsypać cienką warstwą. Konie i świnie karmi się ziemniakami w stanie ugotowanym, a nie surowym. Jedynie owce i bydło przeznaczane na opas mogą dostawać ziemniaki surowe, zależnie od przyzwyczajenia, całe lub pokrajane. Ziemniaki również łatwo ulegają zepsuciu i to zarówno gotowane, jak i surowe pocięte. Okopowe przed siekaniem należy dobrze oczyścić z ziemi, lub nawet opłókać.

Wszelkie ziarno należy dawać rozdrobnione, gdyż zwłaszcza młode zwierzęta nie są w stanie dobrze strawić i wtedy ziarno dostaje się do nawozu. Jedynie owies powinno się koniom zadawać w całości.

Do pojenia używać należy zawsze tylko czystej wody, niezbyt zimnej. Konie po powrocie z pracy, jeżeli nie są zgrzane są najpierw pojone, potem zaś dostają obrok składający się z owsa, lub żyta zadawanego z siczką. Obrok można dawać w stanie lekko wilgotnym. Ziemniaki dawać rano i wieczorem, na noc zaś zakładkę z siana. Po każdym jedzeniu powinny być pojone. Krowy dojne dostają paszę po każdym udoju, nie należy jednak nigdy tego robić jednocześnie. Krowa podczas doju powinna mieć zupełny spokój. Ruch w oborze, wywołany zadawaniem paszy, wywołuje u krów spadek mleka. To też najpierw trzeba wszystkie krowy wydoić, a potem rozdać paszę. Porządek zadawania paszy jest następujący: najpierw daje się buraki, potem paszę treściwą. Po dokładnem zjedzeniu poi się wodą i w końcu daje się siano lub zielonkę. W lecie przy pastwisku oczywiście buraków nie dostają, tylko od razu paszę treściwą. Cielętom daje się w tym samym czasie i w tym samym porządku, o ile są jeszcze pojone mlekiem, to dostają je jeszcze ciepłe, zaraz po wydojeniu.

Świnie, chociaż dostają paszę w stanie wilgotnym, jednak przed jedzeniem należy je napoić czystą wodą. Paszę treściwą można im zadawać razem z burakami, czy ziemniakami. W lecie, po wyjedzeniu z koryt, dostają zielonkę.

Owce powinny mieć stale wodę do picia w owczarni. Paszę treściwą też można im dawać razem z burakami — potem na zakładkę siano lub słomę zbóż jarych.

Wszystkie zwierzęta dostają paszę trzy razy dziennie, rano, w południe i wieczór — jedynie świnie opasowe mogą dostawać dwa razy, rano i wieczorem.

St. Krawczyńska.

WSKAZANIA SIEWNE DLA ROLNIKÓW.

Nadszedł czas siewu zbóż ozimych. Dobrze prowadzący swe gospodarstwo rolnik powinien zastanowić się, jaki gatunek zboża posiać na swej glebie. Zbiory bowiem nietylko zależą od uprawy roli, nawozów, warunków klimatycznych, ale również od jakości gleby. Do rodzaju gleby trzeba więc wybrać odpowiedni gatunek zboża. Rolnik powinien siać zboże gatunku najplenniejszego i najbardziej dostosowanego do lokalnych warunków klimatycznych, glebowych i gospodarczych. Wobec istnienia wielkiej ilości odmian zbóż zarówno pochodzenia krajowego jak i zagranicznego, przeciętnemu rolnikowi trudno się zorjentować, która odmiana jest dla niego najbardziej właściwa. Sprawa ta jest bardzo ważna dla każdego rolnika, może bowiem podwoić jego dochód, jeżeli zastosuje gatunek najplenniejszy dla swej gleby.

Z pomocą w tej trudnej dla rolników sprawie przyszedł rząd, jako najwyższy władarz naszego kraju. Rząd rozumie, że rolnik sam nie może czynić doświadczeń i dopiero na ich podstawie dobrać sobie gatunek zboża. Dlatego też już w 1929 roku ministerstwo rolnictwa poleciło zbieranie dokładnych wiadomości o doświadczeniach ze zbożami ze stacyj rolniczych doświadczalnych, z sekcij nasiennych organizacyj rolniczych oraz izb rolniczych.

W tym roku również zebrano te wiadomości i na tej podstawie ułożono spis odmian zbóż, najbardziej nadających się do siania w poszczególnych województwach. Spis ten obejmuje więc całe województwo. Rząd więc wydał spis odmian zbóż (jakie należy uprawiać w danem województwie, wyznaczając po kilka gatunków. W ten sposób rolnik nie wybiera z całej ogromnej ilości odmian, lecz tylko z podanych kilku gatunków w spisie.

Jest to ogromne ułatwienie pracy rolnika, gdyż spis podaje tylko odmiany dobrze wypróbowane, wybijające się bezspornie pod względem wydajności ziarna na plan pierwszy w danem województwie. Rolnicy więc powinni przed powzięciem decyzji, jakie zboże siać, zasięgnąć rady w najbliższej organizacji rolniczej; a więc kółku rolniczem, czy spółdzielni, względnie w Kasie Stefczyka, a choćby nawet w sejmiku. Te instytucje bowiem posiadają spis polecanych przez ministerstwo rolnictwa odmian zbóż. Jeśli chodzi o żyto i pszenicę, to spis odmian ozimych tych zbóż jest dla woj. pomorskiego następujący:

żyto — Granum, Petkus Lochowa, Puławskie

Wczesne, Rogalińskie, Wangenheim P. S. G., Wierzbieńskie, Zeelandzkie Hildebranda; pszenica — Dańkowska Graniatka, Dańkowska Graniatka Zachodnia, Hanka Granum, Ostka, Grubokłosa Granum, Złotka Granum. (—)

OGÓLNA OCENA POŁOŻENIA NA RYNKU ZBOŻOWYM.

Dobrze jest, gdy rolnik wie prawdę o tem, jak przedstawiają się sprawy na rynku zbożowym i czego spodziewać się można w najbliższej przyszłości. Tylko wtedy bowiem uda mu się w najkorzystniejszy sposób spieniężyć posiadany przez siebie i przeznaczony na sprzedaż nadmiar ziemiopłodów.

Jak wiadomo, po żniwach nastąpił znów dość poważny spadek cen, który zaniepokoił rolników. Jest to naogół zjawisko stałe, że po zbiorach cena zbóż obniża się znacznie ze względu na wielką podaż. W czasach normalnych rolnik nie kwapi się zbyt do sprzedaży i dzięki temu na rynku utrzymuje się pewna równowaga pomiędzy podażą, a popytem. W dzisiejszych jednak czasach rolnik ma — jak to mówią — nóż na gardle i czekać nie może. A że takich gospodarzy jest bardzo dużo, rynek jest więc wprost zawałony zbożem i, ceny spadają gwałtownie.

Jak przedstawia się sytuacja obecnie? Przedewszystkiem zaznaczyć trzeba, że nowy okres gospodarczy zaczynamy w Polsce przy niższym poziomie cen, niż rok temu. Zato i światowe zbiory tegoroczne są znacznie mniejsze od zeszłorocznych, łatwiej więc można będzie w okresie późniejszym uzyskać równowagę pomiędzy podażą a popytem. Jeśli chodzi o Polskę, to trudno przewidzieć już teraz, czy będziemy mieli w tym roku nadwyżkę zboża na wywóz, gdyż zależy to wyłącznie od rozmiarów zużycowania ziarna w kraju, a na rozmiary te może wpłynąć wiele czynników, jak zły urodzaj kartofli i innych zastępczych pasz, wysokie ceny artykułów hodowlanych, skłaniające do większego spasanania zboża i t. d. Tak samo na mniejsze lub większe spożycie może wpłynąć skurczenie się spożycia w miastach, ze względu na panujący obecnie kryzys gospodarczy. Najbardziej skutecznym środkiem przeciwko dalszemu spadkowi cen w tych warunkach może być tylko działalność rządu, polegająca na skupowaniu i magazynowaniu zboża, którego doraźnie na rynku krajowym użyć nie można. Drugim środkiem jest uniemożliwienie rolnikom zmniejszenia podaży w okresie późniejszym przez odroczenie płatności podatków, rozłożenie na raty należności za ziarno siewne, nawozy sztuczne i t. d.

Ze strony rządu zrobiono pod tym względem wiele, ale i rolnicy nasi powinni poczynić wszelkie wysiłki, żeby nie rzucić jednocześnie wielkich ilości zboża na rynek krajowy, wykorzystać wszelkie ulgi i możliwości kredytowe, a głównie kredyt zastawowy, i przetrwać w ten sposób obecny okres raptownej niżki cen.

Objawem bardzo pocieszającym, który powinien krzepić naszych rolników, jest fakt, że nasze ceny, jakkolwiek niezmiernie niskie, przewyższają jednak ceny innych najważniejszych krajów wywożących zboże poza granice.

Nie poddawajmy się więc zniechęceniu i czarnym myślom!

KOMUNIKATY INSTRUKTORA ROLNEGO P. T. R.

Do członków PTR. posiadających ponad 200 mórg.

W sprawie składki członkowskiej.

W dniu 5 sierpnia przestaliśmy powtórnie obliczenie należnej składki dla P. T. R. za 1931 rok. Wszystkich członków, którzy nie zapłacili dotąd składki i obliczenia nie otrzymali, prosimy o niezwłoczne powiadomienie nas o tem. Prosimy o uregulowanie swych składek celem uniknięcia wstrzymania świadczeń.

KOMUNIKAT INSTRUKTORA.

Do Zarządów Kółek Rolniczych, w sprawie spisów członków i składek za 1931 rok.

Prosimy niezwłocznie sporządzić tegoroczny spis członków na wysłanym z legitymariuszami formularzu i nadesłać do Centrali PTR. w Toruniu, ul. Królowej Jadwigi 20.

1. Składki w Kółku winne być ściągane najpóźniej do 1 października r. b.

2. Składki członkowskie ściągane w Kółku winny być przesyłane do Centrali zaraz po ściągnięciu na konto P. K. O. Nr. 206.316.

Panów Sekretarzy Kółek Rolniczych upraszamy o regularne nadsyłanie sprawozdań z odbytych zebrań

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Płacono za 100 kg. żywej wagi (ceny Targowice Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Poznań, dnia 3 9 1931 r.

I. BYDŁO:

- a) WOŁY:**
 - 1. pełnomięsiste wytuczone, niezaprężane 102—116
- b) BUHAJE:**
 - 1. wytuczone, pełnomięsiste 96—100
 - 2. tuczne, mięsiste 86—96
 - 3. nietuczne dobrze odżywione stare 76—84
 - 4. miernie odżywione 50—60
- c) KROWY:**
 - 1. wytuczone, pełnomięsiste 104—116
 - 2. tuczne, mięsiste 92—100
 - 3. nietuczne, dobrze odżywione 66—70
 - 4. miernie odżywione 40—50
- e) MŁODZIEŻ:**
 - 1. dobrze odżywiona 54—60
- d) JAŁOWICE:**
 - 1. wytuczone, pełnomięsiste 104—112
 - 2. tuczne, mięsiste 90—100
 - 3. nietuczne, dobrze odżywione 74—84
 - 4. miernie odżywione 56—64
- f) CIEŁĘTA:**
 - 1. najprzedniejsze cielęta, wytuczone 120—100
 - 2. tuczne cielęta 122—130
 - 3. miernie odżywione 90—113